

# Gilsonowska metoda historii filozofii

---

## Spis treści

Gilsonowska koncepcja historii filozofii jako podstawa jej metodologii.....	1
Charakterystyka warsztatu historyka filozofii na różnych etapach historii filozofii.....	4
Pierwszy etap historii filozofii.....	4
Drugi etap historii filozofii.....	4
Propozycje Gilsona.....	4
Modyfikacje Swieżawskiego i Gogacza.....	5
Właściwa historia filozofii.....	7
Wnioski.....	8

## Gilsonowska koncepcja historii filozofii jako podstawa jej metodologii

Na temat Gilsonowskiej koncepcji historii, określanej też mianem „filozoficznej koncepcji historii filozofii”, napisano już stosunkowo dużo i jest ona na ogół znana wśród badaczy dziejów ludzkiej myśli<sup>1</sup>. Sprowadza się – przypomnimy – do badania „czystej” problematyki filozoficznej w dziejach filozofii. Sam Gilson używa określenia *history of philosophy itself*. Dosłownie oznacza to „historię filozofii samą w sobie” lub „historię filozofii jako taką”, ale można to rozumieć, jak słusznie napisał Jan Czerkawski, jako historię filozofii właściwie pojętą lub po prostu „właściwą historię filozofii”<sup>2</sup>. Tak pojęta historia filozofii należy do dyscyplin filozoficznych, a nie np.

---

<sup>1</sup> J. Czerkawski, *Gilsonowska koncepcja historii filozofii*, „Roczniki Filozoficzne”, 13 (1965)1, s. 61-78; M. Gogacz, W sprawie koncepcji historii filozofii, „Zeszyty Naukowe KUL”, 7 (1964) 3, s. 53-57; S. Swieżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966; M. Gogacz, *O pojęciu i metodzie historii filozofii*, „Ruch Filozoficzny” 25 (1966) 1/2, s. 76-80; M. Gogacz, *Rola historii filozofii w filozofii Boga*, „Studia z filozofii Boga”, red. B. Bejze, t. 3, Warszawa 1977, ATK, s. 365-413; S. Janeczek, *Między filozoficzną historią filozofii a historią kultury. Z rozważań nad metodą historii filozofii w Polsce*, „Roczniki Filozoficzne” 55 (2007)1, s. 103-105; (Wszystkie trzy artykuły M. Gogacza wydrukowano ponownie w: M. Gogacz, *Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu*, Warszawa 2011.)P. Milcarek, *Rozumienie filozofii chrześcijańskiej przez Etienne Gilsona*, w: *Etienne Gilson. Filozofia i mediewistyka*, praca zbior. pod red. T. Klimskiego, Warszawa 2007, s. 37-48; A. Andrzejuk, *Koncepcja filozofii średniowiecznej jako filozofii chrześcijańskiej i niektóre jej konsekwencje w ujęciu Etienne Gilsona*, w: Tamże, s. 49-56.

<sup>2</sup> J. Czerkawski, *Gilsonowska koncepcja historii filozofii*, s. 61.

historycznych. Stefan Swieżawski zauważył, że *history of philosophy itself*, to przede wszystkim historia metafizyki<sup>3</sup>. Gilson twierdzi, że dzięki takiemu potraktowaniu przedmiotu historii filozofii można dopiero ukazać jedność doświadczenia filozoficznego, wyraźnie różną od filozoficznego dziejopisarstwa, polegającego na ukazywaniu niekończących się sporów filozoficznych i kolejno następujących po sobie zakwestionowaniach uzyskanych wyników. Ta jedność – zdaniem Gilsona – wynika z „bezosobowej konieczności”, której podlega zarówno filozof jak i jego filozofia.

Po pierwsze, każdy filozof ma pełną swobodę ustanawiania własnego układu zasad, skoro jednak raz je ustali, to już nie myśli tak, jak by chciał, lecz tak, jak myśleć może. Po drugie, z omawianych faktów wydaje się wynikać, że każda próba ze strony filozofa uniknięcia konsekwencji własnej postawy skazana jest na niepowodzenie. To, czego nie chce wypowiedzieć on sam, zostanie wypowiedziane przez jego uczniów, jeśli ich posiada; gdyby zaś uczniów nie posiadał, dana myśl może przez wieki pozostawać nie wypowiedziana, istnieje jednak, i każdy, kto by nawrócił do tych samych zasad, nawet po wielu wiekach, będzie musiał stanąć wobec tych samych konkluzji. Wydaje się zatem, że aczkolwiek idee filozoficzne nie istnieją nigdy niezależnie od filozofów i ich filozofii, są one do pewnego stopnia niezależne zarówno od filozofów, jak i od ich filozofii<sup>4</sup>.

Niejako reagując na to ostatnie zdanie Gilsona, Mieczysław Gogacz przestrzegał przed całkowicie idealistycznym zinterpretowaniem go w postaci poglądu, że teorie filozoficzne rozwijają się na przestrzeni dziejów w sposób konieczny i niezależnie od ludzkich intelektów<sup>5</sup>.

Problemem wyjściowym – jak widać w zacytowanej opinii Gilsona – jest ów układ zasad podstawowych, które wyznaczają myślenie filozofa, popychając go w konieczność myślenia w określony sposób. Te podstawowe tezy sprowadzają się do rozumienia przez danego filozofa samej rzeczywistości. Gilson podkreśla, że wyjaśnienie kontekstowe ujęć filozofa nie tyle polega na zestawianiu różnych jego wypowiedzi na jakiś temat, lecz na ujmowaniu tych wypowiedzi w świetle jego rozumienia rzeczywistości<sup>6</sup>. Pogląd ten wynika z przekonania Gilsona, że każda filozofia ma podobną strukturę: zespół punktów wyjścia, powszechnie obowiązujące prawa rozumu i zespół wniosków, które wynikają lub mogą wynikać z przyjętych punktów wyjścia. Jeśli zaś nie wynikają – wtedy doktryna jest niespójna. Mogą się tu pojawić elementy „przygodne” w postaci „wydarzeń filozoficznych” i jakichś uwarunkowań.

Z takiego ujęcia filozofii wynika teza o pewnej jej niezależności od samego filozofa, który właściwie decyduje o punktach wyjścia swojej refleksji, a potem – według słów Gilsona – nie myśli tak jakby chciał, lecz tak jak musi. Co więcej, jego filozofia zawiera się niejako w formie załączkowej w owych punktach wyjścia, jak w jakiś

---

<sup>3</sup> S. Swieżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, s. 286.

<sup>4</sup> É. Gilson, *Jedność doświadczenia filozoficznego*, tłum. Z. Wrzeszcz, warszawa 1968, s. 208.

<sup>5</sup> M. Gogacz, *Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu*, s. 28.

<sup>6</sup> Tamże, s. 207.

*rationes seminales*, i wobec tego należą do niej wszelkie wnioski, jakie dadzą się wyprowadzić z przyjętych zasad, nawet jeśli filozof nigdy ich nie wygłosił. Oczywiście, dodaje francuski mediewista, za to, czego filozof nie powiedział, nie ponosi odpowiedzialności, co jednak nie powoduje, że owe niewypowiedziane wnioski nie należą do jego filozofii.

Widać więc wyraźnie jaki silny akcent stawiał Gilson na filozoficznym charakterze historii filozofii. Wynikało to z jego bezwzględного przekonania, że historia filozofii stanowi konieczną część samej filozofii i jako taka jest po prostu filozofowi niezbędna: „Historia filozofii – mawiał – w dużo większym stopniu, stanowi część samej filozofii, aniżeli historia nauki - część samej nauki<sup>7</sup>. Na tej podstawie S. Swieżawski zaproponował atrakcyjne określenie historii filozofii jako „warsztatu filozofa”<sup>8</sup>. M. Gogacz wobec tego próbował doprecyzować relacje historii filozofii do filozofii i – co w tym momencie nas bardziej interesuje – relacje historyka filozofii do filozofa systematyka. Pierwszym jego stwierdzeniem było wskazanie na odmienne „usytuowanie” prawdy w obydwu tych dziedzinach. Dla filozofa systematyka jest to „prawda rzeczy” – odnosząc się do zastanych poglądów na jakiś temat bada przede wszystkim ich prawdziwość. Historyk filozofii ukazuje jakie punkty wyjścia doprowadziły do jakich znanych historycznie konsekwencji w określonych systemach, u określonych autorów, w określonych teksach. Prawda w historii filozofii jest zatem prawdą na temat „wydarzeń filozoficznych” (wyrażenie Gilsona). Na podstawie tych rozróżnień Gogacz stara się sprecyzować też przedmiot historii filozofii. Powiada, że nie stanowi ona wyłącznie metody, choć jest dla filozofa systematyka warsztatem pracy; nie jest także czymś w rodzaju *ancilla philosophiae*, choć jest niezbędna dla uprawiania filozofii. Proponuje spojrzenie na historię filozofii z trzech perspektyw:

- 1) z perspektywy filozofa systematyka historia filozofii stanowi naukę pomocniczą filozofii;
- 2) z perspektywy historyka filozofii jest „analizą fragmentu dziejów kultury umysłowej”;
- 3) z pozycji metodologa filozofii „ma swój odrębny przedmiot i sobie właściwe metody badań”<sup>9</sup>.

M. Gogacz wobec tego uważa, że przedmiotem materialnym historii filozofii są teksty filozoficzne, przedmiotem formalnym *quod*, „a więc tym, co interesuje historyka filozofii” są problemy filozoficzne, zawarte w studiowanym tekście, przedmiotem zaś formalnym *quo* są metody analizy i interpretacji tekstów i problemów filozoficznych. Dzieje tak rozumianej filozofii wymagają adekwatnego ich badania<sup>10</sup>. Gilson dzieli pracę historyka filozofii na trzy etapy (niekiedy wszakże etap pierwszy i drugi traktuje łącznie). Pierwszy z tych etapów, swoiście przygotowawczy, to „historia literatury

---

<sup>7</sup> É. Gilson, *Jedność doświadczenia filozoficznego*, s. 5.

<sup>8</sup> Zob. S. Janeczek, *Metodologia historii filozofii w ujęciu Stefana Swieżawskiego*, w: Stefan Swieżawski, *Filozofia i historia filozofii*, red. T. Klimski, Warszawa 2008, s. 23-67.

<sup>9</sup> M. Gogacz, *Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu*, s. 29.

<sup>10</sup> Zwrócił na to już uwagę Andrzej Nowik w artykule pt. *Zależność metody historii filozofii od przedmiotu metafizyki u Etienne Gilsona* (w: Etienne Gilson, *Filozofia i mediewistyka*, s. 89-108).

filozoficznej”, drugi stanowi „historię doktryn filozoficznych”, dopiero trzeci jest „właściwą historią filozofii”<sup>11</sup>. Na każdym z tych etapów stosuje się inne postępowanie badawcze i wymaga się od badacza innych kompetencji.

## **Charakterystyka warsztatu historyka filozofii na różnych etapach historii filozofii**

### **Pierwszy etap historii filozofii**

Pierwszy etap historii filozofii sprowadza się właściwie do przygotowania tekstów filozoficznych, jako źródła badań historycznych. Wymaga więc dość specyficznych kompetencji paleograficznych, edytorskich, lingwistycznych, które wzięte w sumie Gilson nazywa metoda historyczną. Podkreśla przy tym, że kresem tej pracy jest poprawna edycja tekstu filozoficznego, a nie jego interpretacja. Jednak pracę tę powinien wykonać historyk filozofii, a nie np. sprawny paleograf, który przygotowuje edycje kodeksów dyplomatycznych. Co więcej, niekiedy metody interpretacyjne będą konieczne i na tym etapie pracy, gdy metody historyczne okażą się niewystarczające. Jest to jednak ostateczność i Gilson przestrzega przed zawodnością metody interpretacyjnej na tym etapie.

### **Drugi etap historii filozofii**

#### **Propozycje Gilsona**

Interpretacja ma miejsce na drugim etapie historii filozofii, gdzie badamy poszczególne teksty, doktryny różnych autorów i szkół. Jest to powszechnie znany opis dziejów filozofii, jako kolejno następujących po sobie autorów, kwestionujących wzajemnie swoje tezy, rywalizujących szkół i pozornie nierozstrzygalnych sporów filozoficznych. Ten etap polega – według Gilsona - na badaniu, odtworzeniu, zrozumieniu i wyjaśnieniu wszelkich zaistniałych poglądów filozoficznych – jest to po prostu, jak sam mówi, historiografia poglądów filozoficznych. W jej ramach ustalamy faktografię, przeprowadzamy badania filologiczne, budujemy biografistykę filozoficzną. Znaczenie tego etapu w pracy historyka filozofii jest kluczowe. Gilson stara się tu wskazać na metodologię „środka” – pomiędzy ahistorycznym idealizmem raczej tworzącym, a nie odczytującym z tekstów, poglądy dawnych filozofów oraz

---

<sup>11</sup> Stosuję nazewnictwo Jana Czerkawskiego z cytowanego artykułu pt. *Gilsonowska koncepcja historii filozofii*, s. 61. M. Gogacz wyróżnia z kolei cztery nurty historii filozofii: 1) nurt edytorski (krytyczne wydanie tekstów; 2) nurt badań nad dziejami tekstów i piśmiennictwa filozoficznego; 3) nurt interpretacyjny, dotyczący autorów; 4) nurt interpretacyjny ujmujący dzieje problemów. Zob. M. Gogacz, *Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu*, s. 34.

kwestionującym go z tego powodu pozytywizmem, którego lekarstwem na roszczenia idealistów miał być radykalny minimalizm historii filozofii. Badania na tym etapie historii filozofii mają według Gilsona trzy zasadnicze cechy: pierwszą i zasadniczą jej cechą jest oparcie badań o analizę tekstów, swoisty „powrót do źródeł”. Cecha druga to swoista „analiza kontekstowa”. Jej metodologia wynika z uwzględnienia struktury wszelkich doktryn filozoficznych. Każda bowiem filozofia opiera się według Gilsona – powtórzmy to raz jeszcze - na pewnej licznie punktów wyjścia, które w sposób konieczny determinują jej wnioski; szczególnie sprawdza się to w odniesieniu do koncepcji bytu. Ta koncepcja, nazywana „wizją rzeczywistości” u każdego autora jest wyjściowa dla zrozumienia jego szczegółowych ujęć. Jest ona więc kluczem do zrozumienia całego nauczania danego filozofa. Pozwala to, zdaniem Gilsona, na „oświecenie” doktryny od wewnątrz i umożliwia dzięki temu dojście do możliwie obiektywnej jej interpretacji. M. Gogacz podkreśla, że taka metoda pracy uwalnia historię filozofii od werbalizmu, który może być skutkiem metody ekscerpcyjnej, w ramach której wydobywa się z tekstów wyrwane z kontekstu tezy i zestawia je, prezentując jako poglądy opracowywanego filozofa. Uwalnia ona też od konieczności stosowania metody „pagina fracta”, która z kolei polega na porównywaniu ze sobą różnych wypowiedzi filozofa na ten sam temat w celu ustalenia właściwego poglądu lub ewentualnego jego rozwoju bądź zmiany. Trzecia według Gilsona ważna cecha tej metody to erudycja historyczno-filozoficzna. Historyk filozofii bowiem musi mieć skojarzenia historyczne, filozoficzne, teologiczne, a nawet literackie i lingwistyczne, słowem chodzi o znajomość całego tła historycznego i filozoficznego, i w ogóle całego kompleksu uwarunkowań badanej doktryny filozoficznej lub poznawanego autora. J. Czerkawski zauważa w tym miejscu, że „Gilson w swoich pracach bardzo często przy omawianiu jakiegoś problemu w analizowanej doktrynie daje najpierw obszerny wstęp, ilustrujący ten problem historycznie, aby specyficzność jego rozwiązania w danej doktrynie stała się wyrazistsza”<sup>12</sup>. M. Gogacz z kolei podkreśla na tym etapie badanie erudycji samego analizowanego autora, co wyakcentował w opracowanych przez siebie regułach analiz tekstu<sup>13</sup>.

### Modyfikacje Swieżawskiego i Gogacza

S. Swieżawski dla tego etapu pracy historyka filozofii proponuje tzw. kwestionariusz filozoficzny, czyli zespół pytań o filozofię badanego autora. Kwestionariusz ten należało tak opracować, aby nie determinował treści odpowiedzi, aby więc był możliwie neutralny, a ponadto, dla zachowania obiektywizmu domaga się od historyka filozofii informacji o przyjmowanej przez niego wizji rzeczywistości.

---

<sup>12</sup> J. Czerkawski, *Gilsonowska koncepcja historii filozofii*, s. 71.

<sup>13</sup> M. Gogacz, *Zawartość problemowa traktatu „De ente et essentia” Tomasza z Akwinu*, W; Opera Philosophorum Medii Aevi, t. 1, *Studia wokół problematyki esse (Tomasz z Akwinu i Boecjusz)*, Warszawa 1976, s. 24-31.

Swieżawski często podkreślał, że podanie tej informacji stanowi to o uczciwości zawodowej historyka filozofii.

M. Gogacz opracował metodykę pracy historyka filozofii dotyczącą tego etapu historii filozofii. Według niego w pierwszej kolejności należy zidentyfikować teorię bytu u badanego autora. Może ona być wprost zawarta w badanym tekście – wtedy jest to „metoda identyfikacji teorii bytu wprost”, albo tę teorię trzeba zrekonstruować – i wtedy jest to „metoda identyfikacji teorii bytu nie wprost”<sup>14</sup>. Obydwu przypadkach należy zdaniem Gogacza przeprowadzić „immanentną”, czyli zgodną z intencjami autora, analizę jego poglądów metafizycznych. Ta analiza ma zrealizować cztery cele badawcze:

- 1) ustalenie znaczenia terminów używanych przez autora;
- 2) przekład znaczenia tych terminów na współczesny język filozoficzny – chodzi o wybranie takich odpowiedników dawnej terminologii, aby jak najlepiej odzwierciedlały jej treść;
- 3) zidentyfikowanie teorii przedmiotu filozofii i teorii nauki badanego autora, oraz wybrane najbardziej adekwatnej do nich terminologii współczesnej;
- 4) rekonstrukcja wizji rzeczywistości (teorii metafizyki) u badanego autora<sup>15</sup>.

Gogacz zwraca uwagę, że koncepcja przedmiotu filozofii oraz teoria nauki wspierają się na wizji rzeczywistości, a same z kolei wpływają na terminologię. Wynikałoby z tego, że wymienione kroki badawcze przy pierwszym ich przechodzeniu przyjmują postać roboczych hipotez, skoro ostatecznie rozstrzyga o ich kształcie wizja rzeczywistości odczytywana na końcu. Oznacza to dalej, że po jej odczytaniu musi nastąpić weryfikacja trzech poprzedzających jej odczytanie kroków badawczych. Dopiero po tej weryfikacji i ewentualnych korektami możemy uznać to postępowanie badawcze za zakończone. Z tego względu – i dla uniknięcia zarzutu błędnego koła – na seminarium historii filozofii prof. Swieżawskiego (jak informuje Gogacz) – mówiło się o dwóch etapach pracy interpretacyjnej: „etapie warsztatowym” i „etapie redakcyjnym”<sup>16</sup>. Gogacz jednak dystansuje się od tego podziału i proponuje trzymanie się Gilsonowego podziału historii filozofii na typy różniące się przedmiotami i metodologią. Dlatego sam proponuje analizowanie zawartości tekstów filozoficznych (w drugim typie Gilsonowskiej historii filozofii) w kilku następujących po sobie krokach badawczych:

- 1) odczytanie tekstu zgodnie z regułami i sensem języka czasów, w których powstał;
- 2) ustalenie teorii przedmiotu filozofii i teorii nauki, w których autor formułował swoje myśli;
- 3) wykrycie wizji rzeczywistości lub wprost teorii bytu;
- 4) przekład na dziś zrozumiały język filozoficzny terminologii, teorii przedmiotu filozofii i teorii nauki oraz wizji lub teorii bytu.

---

<sup>14</sup> M. Gogacz, *Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu*, s. 35-36.

<sup>15</sup> Tamże, s. 34-35.

<sup>16</sup> Tamże, s. 36.

Z tymi krokami badawczymi zdają się korespondować „formy literackie”, za pomocą których historyk filozofii informuje o swoich ustaleniach. Te formy, zdaniem Gogacza, są następujące:

- 1) streszczenie jest wiernym przedstawieniem treści tekstu, „bez własnego komentarza i precyzowania omawianej myśli”<sup>17</sup>;
- 2) recenzja charakteryzuje się przewagą własnego komentarza nad omawianiem treści;
- 3) referat stanowi analiza problematyki podjętej w badanym tekście lub u badanego autora na szerokim tle erudycyjnym, w świetle różnych opinii i różnych *modi philosophandi*<sup>18</sup>.

Także Gogacz podkreśla, podobnie jak Swieżawski, że problemem subiektywnym (w odróżnieniu od problemów obiektywnych, które stawia badany tekst) może być wpływ nastawień badawczych wynikających z własnych przekonań filozoficznych badacza. Gogacz uważa, że metodologicznym sposobem ich przewyciężenia jest ujawnienie tych własnych przekonań filozoficznych. „Dopiero w takich warunkach – podkreśla – można przystąpić do odczytania filozofii zawartej w badanym tekście”<sup>19</sup>.

## Właściwa historia filozofii

Gilsonowy „etap trzeci” historii filozofii, polega, jak pisze Stefan Swieżawski, na studium „czystych i nagich” pojęć filozoficznych oraz ich wzajemnych powiązań<sup>20</sup>. Na tej płaszczyźnie jawią nam się dopiero dzieje jednej uniwersalnej filozofii, różnej od partykularnych poglądów filozoficznych i rozmaitych sposobów filozofowania. Można więc powiedzieć, że etap pierwszy polega na badaniu tekstów, drugi - poglądów filozofów, a dopiero na etapie trzecim bada się samą filozofię (*history of philosophy itself*). Wymaga on bowiem wybitnie filozoficznych kompetencji historyka filozofii, uzupełnionych dodatkowo o specyficzny warsztat historyczny. S. Swieżawski starał się stworzyć metodologię takich badań. Proponował więc niejako dwie lektury tekstów. Pierwsza z nich ma służyć ustaleniu podstawowych tez metafizycznych w danym tekście, u danego autora, w danej szkole filozoficznej. Pomocny ma być w tym „kwestionariusz filozoficzny”, który historyk filozofii niejako wypełnia podczas tej pierwszej lektury. Druga lektura miała służyć ustaleniu formuły w danym tekście innych poglądów filozoficznych, np. etycznych, teoriopoznawczych czy innych. Proponował też, o czym już wspomniano, dwa etapy w redagowaniu wyników tych badań.

Warto od razu zauważyć, co ciekawie podnosi Stanisław Janeczek, że mianowicie w praktyce naukowej niezmiernie trudno jest uprawiać historię filozofii, jako dzieje samych problemów filozoficznych, szczególnie gdy dokonania badanych autorów czy

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 28.

<sup>18</sup> Tamże, s. 30.

<sup>19</sup> Tamże, s. 35.

<sup>20</sup> S. Swieżawski, *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966, s. 293.

szkół nie są znacząco oryginalne i twórcze, jak ma to miejsce na przykład w dziejach filozofii w Polsce, lub silnie uwikłane w kontekst polityczno-społeczno-ekonomiczny, jak w przypadku filozofii Renesansu. Janeczek zwraca uwagę, że nawet badacze tej klasy, co S. Swieżawski było bardzo trudno realizować Gilsonowską *history of philosophy itself* w odniesieniu do dziejów filozofii europejskiej w XV wieku, gdyż była ona zdecydowanie ametafizyczna, a za to bardzo mocno uwikłana w problematykę polityczną, społeczną, religijną, a nawet ekonomiczną. W efekcie Swieżawski stworzył – zdaniem Janeczka - monumentalny obraz kultury filozoficznej XV wieku<sup>21</sup>. Z tego punktu widzenia często się mówi lub pisze, że Gilsonowski „drugi etap” jest pewnym niedoścignionym wzorem, ideałem, do którego zmierzać ma praca historyka, jej wartością jest zbliżanie się do tego ideału, ale on sam nigdy nie jest osiągnięty.

M. Gogacz widzi to jeszcze inaczej i gilsonowską *history of philosophy itself* nazywa „historią konsekwencji problemów filozoficznych” oraz pokazuje, że w dziejach filozofii określone tezy miały swoje określone konsekwencje, np. realizm i pluralizm w punkcie wyjścia doprowadzał do pytania o pierwszą przyczynę i gdy jakiś filozof nie chciał doprowadzić do takich konsekwencji, był zmuszony do określonej modyfikacji punktów wyjścia swojej filozofii. Gogacz dopowiada, że historyk filozofii bada punkty wyjścia refleksji filozoficznej i ukazuje jakie one miały w dziejach filozofii konkretyzacje oraz jakie wywołały konsekwencje. Wydaje się, że ostrożniej niż Gilson formułuje teorię przedmiotu historii filozofii i wyciąga praktyczne konsekwencje z realizmu historyka filozofii, który wszak sam Gilson na każdym kroku postulował. Podkreśla mianowicie, że po pierwsze, historyk filozofii bada tylko te konsekwencje poglądów filozoficznych, które rzeczywiście w dziejach filozofii zaistniały, i po drugie, nie bada ich prawdziwości (bo to należy do filozofa systematyka) lecz „bada je dlatego, że pojawiły się w historii, że tak zostały rozwiązane i że sprowadzały takie oto historycznie znane konsekwencje filozoficzne<sup>22</sup>”. Podkreśla, że tak uprawiana historia filozofii ma służyć przede wszystkim samej filozofii, a mniej nadaje się np. dla historii kultury, którą interesuje bardziej funkcjonowanie prądów umysłowych lub nawet samych twierdzeń filozoficznych.

## Wnioski

Pierwszy zespół wniosków na temat Gilsonowskiej koncepcji historii filozofii dotyczy uporządkowania jej nurtów i przedmiotu. Wydaje się, że warto skorzystać z wyróżnienia wspomnianych nurtów – Gilson mówił o trzech takich nurtach, choć niekiedy, gdy chciał szczególnie zaakcentować odmienną własną koncepcję,

---

<sup>21</sup> Zob. S. Janeczek, *Między filozoficzną historią filozofii a historią kultury. Z rozważań nad metodą historii filozofii w Polsce*, „Roczniki Filozoficzne” 55 (2007)1, s. 103-105.

<sup>22</sup> M. Gogacz, *Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu*, s. 37.



pierwszy i drugi sprowadzał do jednego mianownika. Dziś, w dobie rozwiniętych studiów historyczno-filozoficznych, raczej należy skorzystać z propozycji M. Gogacza, których tych nurtów widzi aż cztery: nurt edytorski (chodzi o krytyczne wydawanie tekstów); nurt badań nad dziejami piśmiennictwa filozoficznego; nurt interpretacyjny, dotyczący autorów; nurt interpretacyjny, dotyczący problemów filozoficznych. A kierując się sugestią Gogacza, że każdy z tych nurtów charakteryzuje się odmiennym przedmiotem, proponuję przyjrzeć się tym nurtom właśnie od strony przedmiotu każdego z nich.

I tak, nurt pierwszy, edytorski, za swój przedmiot materialny będzie miał przeróżne archiwalia filozoficzne: rękopisy, inkunabuły, niektóre starodruki. Jego przedmiotem formalnym *quod*, czyli w tym wypadku celem, będzie wydanie poprawnej wersji tekstu. Natomiast przedmiotem formalnym *quo*, czyli zespołem metod, będą szeroko pojęte metody historyczne (paleograficzne, edytorskie, językowe i inne konieczne ze względu na charakter pracy).

Nurt drugi, skupiający się na badaniach nad dziejami tekstów i piśmiennictwa filozoficznego często łączy się z nurtem edytorskim, formalnie jednak jest czymś innym, gdyż wymaga już całkiem innych narzędzi i kompetencji. Przedmiotem materialnym tego nurtu będą teksty filozoficzne, a celem – ich historyczno-filozoficzne opracowanie pod kątem autorstwa, proveniencji, dziejów. Można więc powiedzieć, że przedmiotem formalnym *quod* tego nurtu jest erudycja historyczno-filozoficzna, natomiast przedmiotem formalnym *quo* są metody historyczne i interpretacyjne.

Nurt trzeci dotyczy interpretacji filozofów. Jego przedmiotem materialnym są więc teksty filozoficzne. Badaczka interesują one pod kątem zawartych tam poglądów filozoficznych (przedmiot formalny *quod*). Pracuje on metodami analizy i interpretacji tekstów filozoficznych.

Nurt czwarty, dotyczący dziejów problemów filozoficznych, ma za swój przedmiot materialny także teksty filozoficzne, ale interesują go problemy filozoficzne w nich zawarte, badane od strony ich punktów wyjścia i wyprowadzanych z nich konsekwencji. Najbardziej charakterystyczne w tym nurcie jest metodyka badań, w której przeważają metody badań filozoficznych nad historycznymi.

Właśnie od strony warsztatu i kompetencji badaczka najlepiej dostrzec można różnice pomiędzy omówionymi nurtami historii filozofii. W nurcie edytorskim przeważają metody historyczne i to przede wszystkim z zespołu nauk pomocniczych historii: paleografia, edytorstwo, kompetencje językowe, niekiedy archiwistyka, chronologia i inne. W nurcie dotyczącym dziejów tekstów także dominują metody raczej wprost historyczne. Oczywiście, niezbędna jest tu bogata erudycja historyczno-filozoficzna. W nurcie interpretacyjnym, dotyczącym filozofów znaczenie zasadnicze ma specyficzny warsztat historyka filozofii, w którym najważniejsze wydają się metody interpretacji tekstów filozoficznych. W nurcie interpretacyjnym, dotyczącym problemów metody *stricto* filozoficzne przeważają nad historycznymi.

Z tych zestawień zdają się wynikać dwa wnioski praktyczne. Pierwszy z nich dotyczy kolejności badań historyczno-filozoficznych. Ta kolejność jest specyficzna, gdyż warunkiem koniecznym każdego z etapów jest dokonanie poprzedniego. Nie może być bowiem odpowiedzialnej interpretacji problemów filozoficznych, szczególnie w takiej wersji, jaką zaproponował Gilson, czyli badania ich źródeł i konsekwencji, jeśli nie będziemy mieli solidnej wiedzy o filozofach, które te problemy formułowali. To zaś wszystko wiemy z tekstów, wobec czego musimy dysponować zarówno poprawną ich wersją, jak i znać związaną z nimi historię.

Drogi wniosek praktyczny dotyczy samego historyka filozofii – jego warsztatu i kompetencji. Wydaje się, że muszą być to przede wszystkim kompetencje filozoficzne, uzupełnione o warsztat historyczny i ewentualnie dodatkowe umiejętności, związane z charakterem wykonywanej pracy (językowe, techniczne).

Wynika więc z tego, że historyk filozofii jest przede wszystkim filozofem, a historia filozofii jest bardziej filozofią niż historią.